

Syria pod ostrzałem informacyjnym

29 kwietnia 2013

Informacje o użyciu broni chemicznej w Syrii pojawiają się ze wzbudzającą zaniepokojenie regularnością. Także miniony tydzień nie był wyjątkiem w tej kwestii. Dane o użyciu trującej substancji sarin przez bojowników syryjskiej opozycji omawiano także w Dumie Federacji Rosyjskiej. W dyskusji brał udział minister informacji Syrii Omran az-Zuabi, który przybył z wizytą do Moskwy. Deputowani doszli do wniosku: przeciw Damaszkowi rozpoczęła się wojna informacyjna na wielką skalę.

Broń chemiczną bojownicy wykorzystali w starciu w Han-el-Asal w pobliżu Aleppo w dniu 19 kwietnia. W rezultacie 14 osób zginęło, a 50 zostało rannych. W piątek syryjskie źródło wojskowe sprecyzowało, że zastosowano sarin, silnie toksyczną substancję. Cel powstańców jest jasny. W zachodnich stolicach już dawno pojawiają się oświadczenia, że na zastosowanie broni chemicznej przez Damaszek siły NATO odpowiedzą interwencją zbrojną. Bojownicy próbują dać Waszyngtonowi i jego sojusznikom powód do wprowadzenia wojsk.

Tymczasem Damaszek proponował rosyjskim specjalistom zająć się kontrolą ewentualnego użycia broni chemicznej w Syrii. O tym powiedział w piątek przybyły z wizytą do Moskwy syryjski minister informacji Omran az-Zuabi. Według jego słów, incydent w Han-el-Asal to dzieło terrorystycznych organizacji, m.in. Al-Kaidy.

Omrana az-Zuabi zaproszono do rosyjskiej Dumy. Syryjski minister opowiedział deputowanym, że niektóre zachodnie i arabskie kanały telewizyjne o wiele wcześniej wiedzą o miejscach ewentualnych zamachów. Zatem bez wątpienia można uznać ich za współuczestników rozlewu krwi w Syrii, uważa Omran az-Zuabi. „Arabia Saudyjska i Katar proponowały bardzo

duże pieniądze obywatelom Syrii, m.in. dziennikarzom, aby przeszli na ich stronę i opowiedzieli o tym, co ci chcieliby usłyszeć. Niestety, niekiedy udaje im się werbować ludzi. Jednak znakomita większość dziennikarzy odmówiła im."

Zachodnie oraz niektóre arabskie media powzięły sobie za cel dyskredytowanie legalnej władzy w Damaszku. Jednocześnie oficjalne syryjskie media są praktycznie pozbawione możliwości doniesienia do świata rzeczywistego obrazu wydarzeń, zauważył szef komitetu Dumy ds. polityki informacyjnej Aleksiej Mitrofanow.

Według Mitrofanowa, przez ostatnie trzy miesiące armia syryjska prowadzi pomyślną operację przeciw przysłanym z zewnątrz powstańcom, toteż poczuła swoją siłę i zachowuje się w sposób opanowany. Tymczasem zachodnie media informują o tym, że bojownicy łada moment zdobędą Damaszek. Temat ilustrowany jest podstawionymi scenami, z których wiele nie zostało nawet nakręconych w Syrii.

Warianty rozwiązania konfliktu w Syrii omówili w piątek w trakcie rozmowy telefonicznej szefowie MSZ Rosji i Jordanii Siergiej Ławrow i Naser Dżoda. Ministrowie po raz kolejny podkreślili, że do uregulowania sytuacji potrzebne są wysiłki wspólnoty międzynarodowej. Rozwiązać problem można wyłącznie drogą dyplomatyczną.

Tymczasem pojawiły się kolejne doniesienia, że syryjskie władze wydały rozkaz użycia broni chemicznej przeciwko bojownikom Wolnej Armii Syrii. Poinformował o tym generał wojsk chemicznych, który uciekł z Syrii, Zahir al-Sakit na antenie telewizji Al Arabiya. Al-Sakit twierdzi, że dostał on rozkaz użycia broni chemicznej przeciwko powstańcom podczas walk w rejonie Hauran na południowym zachodzie Syrii, ale go nie wypełnił. W ubiegłym tygodniu wywiady Izraela i Stanów Zjednoczonych poinformowały, że syryjska armia użyła w małych ilościach broni chemicznej. Nie wiadomo, na ile informacje te są prawdziwe, a na ile propagandowe.

Źródło: [Głos Rosji](#)